

Sygn. akt II AKa 358/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Malak

Sędziowie: SSA Andrzej Czarnota

SSA Grażyna Świdorska - Wandor (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Anna Majewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Mirosława Kido

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2014 r.

sprawy

D. S.

oskarżonego z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu

z dnia 16 lipca 2014 r., sygn. akt **II K 99/13**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla jego punkt VI i VII i pozostawia powództwo cywilne bez rozpoznania;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za instancję odwoławczą, obciążając wydatkami tego postępowania Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

D. S. stanął pod zarzutem tego, że:

- w okresie od 1 maja 2013 r. do dnia 1 czerwca 2013 r. w K., pow. (...), woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w ramach czynu ciągłego, zabrał w celu przywłaszczenia elementy metalowe w postaci przyrządów do wytłaczania, tłoczników, wykrojników, przyrządów postępowych, elementów w kształcie trójkąta oraz elementów kontenerów znacznej wartości tj. 230.200 zł, działając na szkodę M. B.;

tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 16 lipca 2014 r., w sprawie o sygn. akt II K 99/13:

I. oskarżonego D. S. uznano za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia z tym ustaleniem, że czyn ten należało opisać w następujący sposób: w okresie od dnia 21 kwietnia 2013 r. do dnia 1 czerwca 2013 r., w K., pow. (...), woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru zabrał w celu przywłaszczenia elementy metalowe w postaci przyrządów do wyłaczania, tłoczników, wykrojników, przyrządów postępowych, elementów w kształcie trójkąta oraz elementów kontenerów o znacznej wartości to jest o łącznej wartości 263.022 (dwieście sześćdziesiąt trzy tysiące dwadzieścia dwa) zł, działając na szkodę M. B., to jest przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. oraz z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierzono jemu karę roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k., art. 70 § 2 k.k. wykonanie orzeczonej w wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono wobec oskarżonego na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

III. na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddano oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

IV. na podstawie art. 33 § 1, § 2 i § 3 k.k. orzeczono wobec oskarżonego karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 10 (dziesięć) złotych;

V. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania w dniu 1 czerwca 2013 r., przyjmując ten okres zatrzymania jako jeden dzień pozbawienia wolności i uznając go za równy dwóm dziennym stawkom grzywny;

VI. na podstawie art. 415 k.c. i art. 415 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego D. S. na rzecz powoda cywilnego M. B. kwotę 25 092 (dwadzieścia pięć tysięcy dziewięćdziesiąt dwa) zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem;

VII. nakazano pobrać od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa Kasy Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 1255 (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt pięć) zł tytułem wpisu od zasądzonego powództwa cywilnego od uiszczenia którego tymczasowo zwolniony był powód;

VIII. zasądzono od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. B. kwotę 1680 (jeden tysiąc sześćset osiemdziesiąt) zł plus VAT tytułem zwrotu wydatków;

IX. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazano zwrócić R. H. 6 (sześć) sztuk formularzy przyjęcia odpadów, znajdujących się w aktach sprawy na k.10, jako przedmioty zbędne dla postępowania karnego i pozostawić w aktach sprawy kartkę z tektury z napisem „F. nr (...) wykrojnik” i formularz przyjęcia odpadów metali nr (...) z dnia 24.04.2013 r. znajdujące się w aktach sprawy k.22,23;

X. zwolniono oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, a wydatkami poniesionymi od chwili wszczęcia postępowania obciążono Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wnieśli obaj obrońcy oskarżonego.

Obrońca oskarżonego adwokat A. K. (1) zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła Sądowi I instancji:

- naruszenie prawa proceduralnego, a w szczególności art. 7 k.p.k. w postaci dokonania dowolnej oceny dowodów w zakresie zamiaru towarzyszącemu sprawcy, odnoszącego się do wartości kradzionego mienia, co w efekcie doprowadziło do naruszenia prawa materialnego poprzez błędną interpretację art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 8 k.k., w ten sposób, że Sąd I instancji przyjął, iż oskarżony popełnił przestępstwo kradzieży mienia znacznej wartości, pomimo, że zgodnie z art. 8 k.k., występki opisane w art. 278 § 1 k.k. musi być popełnione umyślnie. Sprawca kradzieży ma ponadto działać w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. Przestępstwa znamienne określonym celem muszą być popełnione z zamiarem bezpośrednim - ich sprawca ma chcieć popełnić dany czyn zabroniony. Zamiar bezpośredni dotyczy wszystkich znamion występków z art. 278 § 1 k.k. w tym i wartości rzeczy kradzionej;

- naruszenie prawa materialnego w postaci art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, albowiem Sąd I instancji, uwzględniając powództwo adhezyjne bez rozstrzygnięcia nawet jaki to rodzaj winy cywilnej i jaki oraz na jakich podstawach (dotyczących deliktu) reżim odpowiedzialności został zastosowany;

- naruszenie prawa proceduralnego, tj. art. 49 § 1 k.p.k. zawierającego ustawową definicję pokrzywdzonego, poprzez przyjęcie, że pokrzywdzonym jest posiadacz zależny mienia, a nie właściciel;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 9 § 1 k.w. w zw. z art. 119 k.w. poprzez ich niezastosowanie, Sąd I instancji z pięciu wykroczeń uczynił jedno przestępstwo. Podkreślić należy, iż oskarżony mógłby być uznany winnym tego, że w K., pow. (...), w dniach:

- 21.04.2013r. dokonał przywłaszczenia odpadów złomowych o wadze 122 kg wartości 91 zł - tj. wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w.;

- 24.05.2013r. dokonał przywłaszczenia odpadów złomowych o wadze 308 kg wartości 231 zł - tj. wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.;

- 27.05.2013r. dokonał przywłaszczenia odpadów złomowych o wadze 241 kg wartości 181 zł - tj. wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.;

- 29.05.2013r. dokonał przywłaszczenia odpadów złomowych o wadze 137 kg wartości 103 zł - tj. wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.;

- 01.06.2013r. dokonał przywłaszczenia odpadów złomowych o wadze 299 kg wartości 224 zł - tj. wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.

A co za tym, idzie Sąd bezpodstawnie zakwalifikował zachowanie oskarżonego jako przestępstwo.

W konkluzji obrońca wniosła o zmianę zaskarżanego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu kwalifikującego kradzież rzeczy o znacznej wartości, co wpłynęło na wartość odszkodowania zasądanego na rzecz pokrzywdzonego, a co za tym idzie oddalenie powództwa adhezyjnego w postaci obowiązku naprawienia szkody w wysokości 25.092 zł.

Drugi obrońca oskarżonego adwokat A. K. (2), także zaskarżył wyrok w całości i zarzucił Sądowi I instancji:

- dopuszczenia się szeregu błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a także naruszeń prawa procesowego.

Sąd konstruując uzasadnienie wyroku w powyższej sprawie, tak zinterpretował dowody, ażeby w korzystniejszym świetle przedstawić dowody popierające tezę skazania nawet za cenę naruszenia zasad logicznego myślenia, a ominąć w swojej ocenie, względnie tak zinterpretować dowody korzystne dla D. S., żeby w konsekwencji nie doszło do wydania sprawiedliwego wyroku.

Natomiast istnieją w sprawie dowody, które świadczą o tym, że D. S. może być uznany winnym tego, że w K., pow.(...), w dniach:

- 21.04.2013r. dokonał przywłaszczenia odpadów złomowych o wadze 122 kg wartości 91 zł - tj. wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w.;

- 24.05.2013r. dokonał przywłaszczenia odpadów złomowych o wadze 308 kg wartości 231 zł - tj. wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.;

- 27.05.2013r. dokonał przywłaszczenia odpadów złomowych o wadze 241 kg wartości 181 zł - tj. wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.;

- 29.05.2013r. dokonał przywłaszczenia odpadów złomowych o wadze 137 kg wartości 103 zł - tj. wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.;

- 01.06.2013r. dokonał przywłaszczenia odpadów złomowych o wadze 299 kg wartości 224 zł - tj. wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżanego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu kwalifikującego kradzież rzeczy o znacznej wartości, względnie przy zastosowaniu art. 9 § 2 k.w. na podstawie art. 119 § 1 k.w. wymierzenie oskarżonemu kary ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonego były zasadne w części dotyczącej obrazu prawa materialnego tj. art. 415 k.c., natomiast w pozostałym zakresie nie zasługiwały na uwzględnienie. Obie apelacje w swej treści zawierały tożsame zarzuty, dlatego wymagały łącznego ich omówienia.

Dokonując takiej oceny obu apelacji na wstępie należy zwrócić uwagę na specyficzny charakter wynikający ze sposobu w jaki autorzy tych apelacji zredagowali podniesione w nich zarzuty oraz ich uzasadnienie. Zdaniem organu ad quem, dalece niewystarczające jest, przy wysuwaniu twierdzenia o przekroczeniu przez organ procesowy granic sędziowskiej swobody ocen, ukształtowanie środka odwoławczego w modelu „narracyjnym”, zmierzającym do drobiazgowej analizy materiału dowodowego w sposób polemiczny z tym, który został przedstawiony w uzasadnieniu apelacji obu obrońców, a pozostawiający na uboczu środka odwoławczego konieczność precyzyjnego wykazania, przy ocenie jakich źródeł dowodowych i co do jakich konkretnych okoliczności organ procesowy miałby naruszyć zasady logicznego rozumowania lub też wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Wypada też zaakcentować, że o ile skarga wywiedziona przez adw. A. K. (1) jest bardziej czytelna i odpowiada wymogom przepisów proceduralnych, albowiem został określony w niej zarówno zakres apelacji, jak i wnioski końcowe. O tyle skarga pochodząca od adw. A. K. (2) jest nad wyraz chaotyczna i pomimo, iż pochodzi od podmiotu fachowego to została skonstruowana niezgodnie z wymogami wynikającymi z art. 427 k.p.k. - nie zawiera bowiem ani zakresu, jak i wniosków końcowych, a ponadto jej uzasadnienie - rzec by nawet można, że w głównym nurcie - jest powtórzeniem treści uzasadnienia organu a quo. Ponadto skarżący zawarł w jednym środku odwoławczym zarówno zarzut obrazu prawa materialnego, jak i zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść. Taka redakcja tego środka jest oczywiście wadliwa, bo dotknięta wewnętrzną sprzecznością. Przypominając podmiotom kwalifikowanym o ich powinności należytego redagowania skarg odwoławczych, Sąd Apelacyjny czyni to w trosce o należyty poziom obsługi prawnej stron procesu i potrzebę pewności Sądu odwoławczego co do rzeczywistych żądań i oczekiwań osoby wnoszącej odwołanie. Tym niemniej należy stwierdzić, że obrońcy oskarżonego przede wszystkim nie zgadzają się z dokonaną przez Sąd meriti oceną dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego D. S., zeznań świadków: M. B., D. Ż. i R. H. oraz kwestionują prawidłowość dokonanej przez Sąd meriti prawno-karnej oceny zachowania oskarżonego, które zostało przypisane mu w zaskarżonym wyroku, jako wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. oraz art. 12 k.k. (natomiast obrońcy stoją na stanowisku, iż można jedynie przypisać oskarżonemu popełnienie pięciu wykroczeń z art. 119 § 1 k.w.) oraz zarzucają obrazę prawa materialnego tj. art. 415 k.c. (który to zarzut okazał się zasadny, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia). Tak więc finalnie uznać trzeba, że zakres zaskarżenia wyroku przez obrońców oskarżonego obejmuje obrazę prawa materialnego (art. 415 k.c., art. 119 § 1 k.w.) i procesowego (art. 7 k.p.k., art. 49 § 1 k.p.k.) oraz błąd w ustaleniach faktycznych (zatem podstawą prawną apelacji jest art. 438 pkt 1, 2, 3 k.p.k.). Ta uwaga, zdaniem Sądu ad quem, ma istotne znaczenie zważywszy na fakt, że organ odwoławczy co do zasady rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia (art. 433 § 1 k.p.k.), te zaś wytyczane są m.in. przez zarzuty odwoławcze. Z drugiej zaś strony organ ad quem ma świadomość, że związanie takie występuje jedynie w wypadku apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego i tylko wtedy, gdy apelacja pochodzi

od oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika (art. 434 § 1 in fine k.p.k.). Wobec tego obowiązkiem organu ad quem pozostawało dokonanie, w granicach zaskarżenia, szczegółowej analizy poprawności proceduralnej czynności Sądu pierwszej instancji. Dopiero stwierdzenie, że w sferze proceduralnej nie zaistniały uchybienia przepisom k.p.k., ewentualnie uchybienia te nie mogły mieć wpływu na treść wyroku, pozwalałoby na zajęcie się zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych oraz zarzutem obrazy prawa materialnego.

Przechodząc do oceny zaskarżonego orzeczenia stwierdzić trzeba, iż Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, wyjaśniając znaczące dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktyczne. Nie dopuścił się przy tym uchybień, powodujących konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku czy też uzasadniających pogląd, iż oskarżony powinien zostać uniewinniony od postawionego mu zarzutu.

Ponadto przy rozpoznaniu tej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia istotnej, mogącej rzutować na treść wyroku, obrazy przepisów postępowania, w szczególności tych wskazanych w apelacji. Sąd I instancji bezbłędnie - co do okoliczności ważnych dla końcowego rozstrzygnięcia - ustalił stan faktyczny. Zgromadzone dowody poddał należytej i trafnej ocenie, mieszczącej się w granicach uprawnień wynikających z art. 7 k.p.k. Uwzględnił przy tym wskazania art. 4 k.p.k. i art. 5 k.p.k. Z treści wyjaśnień oskarżonego z postępowania przygotowawczego oraz z rozprawy, w części której Sąd meriti przyznał walor wiarygodności a także z zeznań świadków: M. B., P. B., D. Ż., R. H., A. W., Z. W., K. W., G. D. i D. W. oraz dołączonych do akt dokumentów Sąd Okręgowy wyciągnął trafne wnioski, w pełni zasadnie uznając, iż zachowaniem swoim oskarżony zrealizował ustawowe znamiona przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. oraz art. 12 k.k. Swoje stanowisko w tej mierze wyraził zaś w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, które spełnia wymogi określone w art. 424 k.p.k. Argumenty zawarte w pisemnych motywach wyroku są przekonujące i logiczne, zgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a w związku z tym zasługują na aprobatę (poza rozstrzygnięciami dotyczącymi powództwa cywilnego zawartymi w pkt. VI i VII wyroku).

Oceniając apelację obrońców oskarżonego podkreślić należy, że są one polemiczne, obrońcy podjęli próbę przedstawienia odmiennej oceny materiału dowodowego, która jednak w przeciwieństwie do dokonanej przez Sąd meriti, charakteryzuje się dowolnością i brakiem obiektywizmu. Skarżący nie uwzględniają w sposób pełny i należyty całokształtu ujawnionych w toku postępowania okoliczności i treści materiału dowodowego oraz płynących z niego wniosków. Istotnych zastrzeżeń, zdaniem organu ad quem, nie nasuwała dokonana przez Sąd I instancji ocena wyjaśnień oskarżonego D. S., jak również zeznań świadków - w szczególności: M. B., D. Ż. i R. H..

Na podkreślenie zasługuje fakt, że oskarżony D. S. od samego początku w postępowaniu przygotowawczym, jak i później na rozprawie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Z tym, że w dochodzeniu stwierdził, że wszystkie elementy metalowe (w postaci przyrządów do wytłaczania, tłoczników, wykrojników, przyrządów postępowych, elementów w kształcie trójkąta oraz elementów kontenerów) sam ukradł i, że nie wie, dlaczego nie odzyskano dwóch przedmiotów. Natomiast na rozprawie przyznał się do zaboru wszystkich rzeczy, które zabezpieczyła w skupie złomu Policja, natomiast nie przyznał się do kradzieży dwóch brakujących elementów. Obrońca oskarżonego w swojej apelacji, także starał się wykazać, że oskarżony nie mógł ukraść dwóch brakujących przedmiotów. Zdaniem obrońcy z zeznań św. D. Ż. wynikało, że jeden z tych przedmiotów, które nie zostały odzyskane w skupie złomu był używany w firmie pokrzywdzonego (...) - tj. w oddziale zamiejscowym tej firmy w S. - jeszcze w dniu 13 maja 2013 r., a zatem nie mógł znajdować się w magazynie zakładu w miejscowości O. (pow.(...)) skąd oskarżony zabierał metalowe części. Ponadto, jak wywodził to obrońca, oskarżony sprzedawał w skupie (...) także i swój złom.

Powyższe stanowisko obrońcy pozostaje w opozycji do zebranego w sprawie materiału dowodowego. Uszło bowiem uwadze skarżącego, jak prawidłowo wywodził to Sąd meriti, że o kradzieży wszystkich przedmiotów objętych zarzutem świadczą formularze przyjęcia odpadów złomu (k. 10), ze wskazaniem dat i rodzaju złomu sprzedawanego przez oskarżonego. Był to tylko i wyłącznie tzw. „złom gruby”, a waga wszystkich wyszczególnionych w tych formularzach przedmiotów sprzedanych przez D. S. w punkcie złomu należącym do św. R. H. - wynosiła 1218 kg. Jednocześnie z porównania wagi odzyskanych przedmiotów wynika, że odzyskano tylko 1080 kg złomu, a zatem brakowało 138 kg „złomu grubego” sprzedanego przez oskarżonego w tymże skupie w czasie, gdy sprzedawał on złom skradziony pokrzywdzonemu. Waga skradzionych i nie odzyskanych dwóch elementów (tj. wykrojnika i tłoczniaka), jak wynikało

to z opinii biegłego (k. 262-270, k. 308-310) wynosiła od 50 kg do 200 kg. Co więcej zarówno z zeznań właściciela skupu złomu tj. św. R. H., jak i z zeznań jego pracowników - świadków: A. W., Z. W., K. W., G. D. - jednoznacznie wynikało, że jeśliby oskarżony sprzedawał złom mieszany (tj. kradziony oraz swój własny - przyp. SA) to wówczas byłoby to zaznaczone na formularzach przyjęcia odpadów złomu - z wyszczególnieniem kg „złomu grubego” oraz kg złomu pozostałego. Natomiast na zabezpieczonych dokumentach (tj. w formularzach z k. 10) takiej adnotacji nie było. Przy czym należy podkreślić, że wszystkie przedmioty metalowe skradzione przez oskarżonego w firmie (...) stanowił tzw. „złom gruby” - czyli o grubości powyżej 4 mm, natomiast złom oskarżonego, który również miał sprzedawać (w postaci ramy od roweru, błotnika pojazdu oraz innych części samochodowych typu blacha), takim „grubym” złomem nie był. Co więcej, z wyjaśnień oskarżonego wynikało, że złom będący jego własnością, który również miał sprzedawać w skupie, ważył około 80 kg, natomiast różnica pomiędzy złomem skradzionym, a odzyskanym w skupie nie wynosiła 80 kg, lecz 138 kg. Ponadto św. R. H. zeznał, że kontener do którego wrzucano złom przywieziony do skupu w miejscowości O. przez R. S. nie był opróżniany w okresie od 21 kwietnia 2013r. do chwili jego przeszukania przez Policję tj. do 1 czerwca 2013r. Stwierdził także, iż kontener w czasie przeszukania nie został do końca opróżniony i oprócz metalowych rzeczy sprzedawanych przez oskarżonego, znajdował się tam jeszcze inny złom. Dwa nieodzyskane przez pokrzywdzonego narzędzia mogły więc tam znajdować się, lecz nie zostały zauważone. A zatem dokonana przez Sąd meriti ocena tychże dowodów we wzajemnym ich powiązaniu - a zarazem wysnuty na ich podstawie wniosek o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego w tej części, gdzie starał się wykazać, że dwóch brakujących rzeczy nie ukradł oraz, że w tym czasie w skupie złomu R. H., sprzedawał także i swój złom - jest trafna i znajduje pełną akceptację organu ad quem.

Należy też zaakcentować, że w przeciwieństwie do stanowiska skarżących, organ a quo dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego, trafnie dostrzegając, że D. S. od samego początku starał się pomniejszyć swoją winę, sugerując już w pierwszych swoich wyjaśnieniach w dochodzeniu, (wykorzystując nieczytelność faktur zabezpieczonych w skupie przez funkcjonariuszy Policji, co do dat sprzedaży złomu), że skradzionego złomu było mniej, albowiem sprzedawał także i swój złom, a w skupie był po raz pierwszy w dniu 21.05.12r. i w sumie był tam pięciokrotnie. Tymczasem w skupie złomu oskarżony był 6-krotnie i to w datach wynikających z zabezpieczonych faktur, a także potwierdzonych zeznaniami pracowników skupu, którzy osobiście przyjmowali od D. S. złom - A. i K. W. oraz G. D.. Z dowodów tych jednoznacznie wynikało, że oskarżony sprzedawał złom w dniach: 21.04.13r., 24.05.13r., 27.05.13r. (dwukrotnie), 28.05.13r. oraz 1.06.13r. A zatem oskarżony nie mógł być w skupie złomu po raz pierwszy w dniu 21.05.13r., jak wyjaśniał, lecz był tam już w dniu 21.04.13r. Nie ulega bowiem wątpliwości, że będąc zatrzymany po upływie zaledwie 10 dni od kradzieży przedmiotów z magazynu 21.05.13r. - dokładnie wiedział (niezależnie od nieczytelnych dat na fakturach) w jakich dniach i ile razy sprzedawał złom w skupie (...) w miejscowości O..

Podnoszona zatem przez obrońcę i ta okoliczność, że zaginionego wykrojnika (używanego jeszcze do produkcji w dniu 13 maja 2013r.), nie mogło być w magazynie, albowiem w przeciwnym razie, gdyby przedmiot ten odstawił do magazynu brygadzysta D. Ż., to z pewnością zauważyłby fakt kradzieży, a takich okoliczności nie zgłaszał - jest niczym nie popartą supozycją samego skarżącego. Natomiast z zeznań św. D. Ż. wprost wynikało, że po zakończeniu każdej produkcji w zakładzie w S. wszystkie używane narzędzia były niezwłocznie przewożone do magazynu w siedzibie firmy w miejscowości O. (pow. (...)).

W przeciwieństwie do stanowiska obrońców, status własności wszystkich rzeczy skradzionych przez D. S. został przez Sąd meriti prawidłowo ustalony. Niezależnie od tego, jak wywodził w skardze apelacyjnej obrońca, że w postępowaniu przygotowawczym M. B. faktycznie nie przedłożył w określonym terminie dokumentów świadczących o własności skradzionych rzeczy - to na późniejszym etapie postępowania karnego materiał dowodowy o takie dokumenty został uzupełniony. W aktach sprawy znajduje się bowiem spis z natury wszystkich rzeczy (k. 145-151, 171-175) przekazanych przez ich właściciela tj. firmę (...) Sp. z o.o. w K., użytkownikowi (posiadaczowi) tych rzeczy tj. firmie (...) M. B.. Ponadto wszystkie przedmioty wyszczególnione w tymże dokumencie zostały odzyskane w wyniku przeszukania kontenera w skupie złomu R. H. (k. 11-17), oczywiście poza dwoma elementami, których nie znaleziono w przeszukiwanym kontenerze tj. wykrojnika do wytwarzania podstawy do lamp ulicznych oraz tłoczniaka do produkcji obejmującej osi samochodowej.

To prawda, jak podnosił to w apelacji obrońca, że M. B. będąc posiadaczem przedmiotów skradzionych przez D. S. - nie był w stanie w sposób prawidłowy określić ich wartości rynkowej. Jednakże M. B. podając w dochodzeniu, że wartość tych przyrządów wynosiła około 80 000 zł, wskazywał także ich przybliżoną wagę, która, co istotne, nie odbiegała w sposób rażący od opinii biegłego. Zresztą sam właściciel tych rzeczy firma (...) Spółka z o.o. - tj. jej przedstawiciel św. D. Ś., także nie był w stanie wartości tych rzeczy określić i wskazał, że były one w większości wyprodukowane w 2001r. - 2002r. i firma nie posiada już żadnych faktur świadczących o ich wartości. Należy też wskazać, jak prawidłowo wywodził to Sąd meriti, że zeznania M. B., jak i D. Ś. były zgodne co do tego, że wszystkie przedmioty skradzione przez oskarżonego, były narzędziami wysoko specjalistycznymi, wyprodukowanymi profesjonalnie na indywidualne zamówienie, a ich zużycie było niewielkie, zostały bowiem tak zaprojektowane, aby służyły do wytwarzania setek tysięcy detali. Ponadto w/wym. świadkowie w taki sam sposób opisywali także skradzione i nieodzyskane przedmioty. Dopiero powołany w tej sprawie biegły (w zakresie wyceny ruchomości, maszyn i urządzeń, kosztów oraz jakości napraw pojazdów samochodowych) - S. H. określił, w sposób nie budzący wątpliwości, wartość wszystkich przedmiotów skradzionych przez D. S., z uwzględnieniem stopnia ich zużycia. Przy czym istotne jest również i to, że z zeznań M. B. i D. Ś. wynikało, że do roku 2013 zużycie przedmiotów będących w firmie (...) było minimalne, gdyż wykonano za ich pomocą zaledwie około 3-4 tysiące detali, to znaczy znikomą ilość detali w stosunku do wykonania których były one zaprojektowane.

Trafne było stanowisko Sądu meriti, że nie było w sprawie żadnych podstaw do podważenia wniosków wynikających z pisemnej opinii biegłego S. H., który określił, że wartość wszystkich skradzionych rzeczy wynosiła 263 022 zł, w tym wartość nieodzyskanych przyrządów - 25 092 zł. Biegły bowiem w sposób rzetelny i wyczerpujący opisał wycenę skradzionych rzeczy, wskazując - zarówno w opinii pisemnej, jak i ustnej z rozprawy (k. 262-270, 308-310) - że swoje ustalenia oparł na metodzie odtworzeniowej na podstawie danych uzyskanych z firm zajmujących się projektowaniem i produkcją tego rodzaju przedmiotów oraz wziął pod uwagę stopień zużycia tych przyrządów. A zatem, wbrew stanowisku skarżących, nie ma żadnych podstaw, aby opinię biegłego kwestionować.

Nie mają też racji obrońcy, że organ a quo dopuścił się obrazy art. 49 § 1 k.p.k. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób jasny wynika, dlaczego Sąd Okręgowy uznał, że M. B., pomimo iż nie był właścicielem skradzionych przedmiotów, posiadał w tymże procesie status pokrzywdzonego.

W związku z powyższym zarzutem, w tym miejscu godzi się podnieść, że indywidualnym przedmiotem ochrony przestępstwa przypisanego oskarżonemu jest prawo własności do określonego mienia. Co jednak nie upoważnia do sformułowania tezy, jak wywodzą to skarżący, że skoro przedmiotem ochrony przepisu art. 278 §1 k.k. jest zawsze własność mienia (dobro chronione prawem), to tylko jego właściciel jest podmiotem bezpośrednio pokrzywdzonym przestępstwem kradzieży. Wprawdzie rację mają skarżący, że oprócz ustalenia dobra prawnego, o pokrzywdzeniu przestępstwem przesądza stwierdzenie bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia tego dobra. Zasadniczy jednak problem w tym kontekście stanowi ustalenie granicy pomiędzy bezpośredniością a pośredniością naruszenia prawa karnego (por. M. Gabriel-Węglowski: Bezpośredniość naruszenia dobra prawnego jako wyznacznik nadania statusu pokrzywdzonego w postępowaniu karnym). W piśmiennictwie i judykaturze zgodnie przyjmuje się, że interpretacja pojęcia „bezpośredniość” od strony językowej nie nastrocza trudności; termin ten oznacza brak ogniwi pośrednich, odnoszenie się do kogoś lub czegoś wprost. Dobro prawne jest więc naruszone bezpośrednio, gdy między działaniem (zaniechaniem) sprawcy a naruszeniem bądź zagrożeniem dobra prawnego brak jest jakichkolwiek ogniwi pośrednich (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., I KZP 29/03, OSNKW 2003, z. 11-12, poz. 94; M. Siwek: Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2002 r., I KZP 10/2002, Prok. i Pr. 2004, nr 3, s. 113; D. Stachurski: Kto może być pokrzywdzonym w polskim procesie karnym?, Edukacja Prawnicza 2012, nr 2, s. 18). Jedynym wyjątkiem jest możliwość uznania za pokrzywdzonego - zgodnie z art. 49 § 3 k.p.k. - zakładu ubezpieczeń w zakresie, w jakim pokrył szkodę wyrządzoną pokrzywdzonemu przez przestępstwo lub jest zobowiązany do jej pokrycia.

Wprawdzie w orzecznictwie przeważa pogląd o konieczności ścisłego interpretowania znamienia bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego, albowiem krąg pokrzywdzonych wyznaczony jest zespołem znamion

czynu, który jest przedmiotem postępowania (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99, OSNKW 1999, z. 11–12, poz. 69; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 listopada 2005 r., II KK 108/05, R-OSNKW 2005, poz. 2094; z dnia 23 września 2008 r., I KZP 16/08, OSNKW 2008, z. 10, poz. 78; por. także I. Zielinko: Bezpośredniość jako element definicji pokrzywdzonego w procesie karnym, Przegląd Sądowy 2014, nr 3, s. 88). To jednak na podkreślenie zasługuje stanowisko Sądu Najwyższego, że ocenę, czy doszło do bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego, należy opierać na analizie okoliczności każdego czynu będącego przedmiotem postępowania. Konieczne jest ustalenie w każdym jednostkowym wypadku naruszenia normy karnej zakresu ochrony i poszukiwanie związku pomiędzy znamionami czynu a zagrożeniem dobra prawnego konkretnego podmiotu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2002 r., I KZP 10/02, LEX nr 53077).

A zatem krąg pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. ograniczony jest zespołem znamion czynu będącego przedmiotem postępowania oraz czynów współukaranych (zob. OSNKW 1999/11-12/69. Prok. i Pr. - wkł. 1999/11-12/6, Biul. SN 1999/9/12, Wokanda 2000/3/13, LEX 37466).

Przy czym w piśmiennictwie i orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że przepis art. 278 § 1 k.k. chroni nie tylko prawo własności, ale także nienaruszalność oraz zdolność do użytkowania rzeczy cudzych, do których określonemu podmiotowi przysługuje prawo własności, bądź który jest posiadaczem tych rzeczy, albo przysługują mu inne uprawnienia do rzeczy, wynikające z praw rzeczowych lub obligacyjnych. Sprawca tego przestępstwa narusza bezpośrednio zarówno dobro prawne właściciela rzeczy, jak i dobro prawne posiadacza rzeczy w dobrej wierze. Przepis art. 278 § 1 k.k. chroni więc także posiadanie, będące atrybutem własności, które może być faktycznie przekazywane innemu podmiotowi, np. użytkownikowi, dzierżawcy, najemcy czy prawnemu posiadaczowi rzeczy.

Biorąc pod uwagę powyższe stanowisko doktryny i judykatury, trzeba stwierdzić, że w realiach tejże sprawy Sąd meriti prawidłowo ustalił, że M. B. był z jednej strony osobą będącą właścicielem co do części skradzionych rzeczy przez oskarżonego (tj. elementów kontenerów i elementów metalowych w kształcie trójkąta), a z drugiej strony był posiadaczem w dobrej wierze wszystkich pozostałych skradzionych przez oskarżonego przedmiotów (a które nie stanowiły jego własności). Z prawidłowo ustalonego przez Sąd meriti stanu faktycznego wynikało, że przedmioty zabrane przez D. S. w postaci przyrządów do wyłaczania, tłoczników, wykrojników, przyrządów postępowych - były powierzone (tj. użyczone, czy też wydzierżawione) firmie (...) M. B., około 3-4 lat przed kradzieżą, przez firmę (...) Spółka z o.o. w K.. Powierzenie to nastąpiło w celu wykonywania potrzebnych detali przez firmę (...), według zapotrzebowania składanego elektronicznie przez firmę (...) z o.o. w K..

Z powyższego wynika zatem, że M. B. był posiadaczem wszystkich przyrządów skradzionych przez D. S., a ich właścicielem była firma (...) Spółka z o.o. w K.. Przy ustalaniu pokrzywdzenia, tak jak w realiach tejże sprawy, niekiedy bowiem niezbędne jest uwzględnianie nie tylko norm karno-materialnych, ale także przepisów innych dziedzin prawa, w tym zwłaszcza prawa cywilnego. Tak więc kradzież rzeczy użyczonej (art. 710 k.c.) z rąk posiadacza czyni pokrzywdzonym zarówno właściciela, który utracił władztwo prawne nad rzeczą, jak i posiadacza, któremu odebrano władztwo fizyczne (zob. Kodeks postępowania karnego - pod red. Tomasza Grzegorzcyka, komentarz do art. 49 k.p.k.).

Dlatego wbrew stanowisku skarżących, prawidłowo Sąd meriti uznał, że osobą pokrzywdzoną uprawnioną do złożenia wniosku o ściganie, o którym mowa w art. 278 § 1 k.k., był nie tylko właściciel skradzionych rzeczy (tj. firma (...) Spółka z o.o. w K.), lecz także M. B., któremu przysługiwało inne prawo rzeczowe do skradzionych przedmiotów tj. posiadanie ich w dobrej wierze (podob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2003 r., III KK 165/03, LEX nr 140098; tak samo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1990 r., WR 116/90, OSNKW 1991, z. 1-3, poz. 6 oraz aprobująca glosa S. Łagodzińskiego, PiP 1992, nr 10, str. 114 i n.).

W związku z wytoczonym w tejże sprawie powództwem adhezyjnym - wydaje się również, że nie straciła w omawianej materii na aktualności uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej z dnia 26 listopada 1976 r., VI KZP 11/75, OSNKW 1977, z. 1-2, poz. 1 – „Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie wzmocnienia ochrony interesów pokrzywdzonego w postępowaniu sądowym w sprawach karnych”, w której wskazywano, że przysługująca pokrzywdzonemu ochrona jego materialnoprawnych interesów w postępowaniu sądowym przemawia

za tym, aby sądy w wypadkach, gdy ustawa przewiduje tylko możliwość zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem czy też możliwość orzeczenia nawiązki na rzecz pokrzywdzonego, wydawały stosowne orzeczenia na rzecz pokrzywdzonego. W piśmiennictwie wskazano natomiast, że w przypadku złożenia wniosku przez pokrzywdzonego lub inną osobę uprawnioną, sąd skazując sprawcę za przestępstwo określone w art. 278 § 1 k.k., orzeka obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości lub w części (zob. Kodeks karny - część szczególna. Tom III, pod red M. Dąbrowskiej-Kardas i P. Kardas, str. 430 i 432).

W tym zakresie niezbędne jest w pierwszej kolejności rozróżnienie pokrzywdzonego od cywilnoprawnego pojęcia poszkodowanego, albowiem ten pierwszy nie zawsze w wyniku działań przestępczych ponosi szkodę. Wydaje się zatem, że popełnienie przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. nie zawsze będzie powodowało wyrządzenie posiadaczowi rzeczy bezpośredniej szkody, a w takiej sytuacji nie będzie możliwe orzeczenie obowiązku naprawienia szkody (zasadzenia powództwa cywilnego).

Sygnalizując powyższą okoliczność, która zdaje się być zbyt jednoznacznie zinterpretowana przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku, wskazać należy, że kwestia możliwości orzeczenia obowiązku naprawienia szkody (czy też nawiązki) nie jest relewantna dla ustalenia pokrzywdzenia w rozumieniu przepisu art. 49 § 1 k.p.k., skoro na skutek bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia przez przestępstwo dobra prawnego nie zawsze dochodzi do powstania szkody materialnej bezpośrednio u posiadacza rzeczy.

Z ustalonego przez Sąd meriti stanu faktycznego wynikało, że elementy metalowe (w postaci przyrządów do wytłaczania, tłoczników, wykrojników, przyrządów postępowych), będące przedmiotem kradzieży, zostały powierzone przez ich właściciela - firmę (...) Spółka z o.o. na rzecz firmy (...), poprzez ich przekazanie na podstawie spisu i dokumentacji tych przedmiotów. Przy czym firma (...) przejęła wszystkie te przyrządy w swój stan posiadania jeszcze od poprzedniej firmy, która także zajmowała się produkcją dla (...) Spółka z o.o. Wprawdzie z zeznań przedstawiciela firmy (...) Spółka z o.o. - św. D. Ś. (k.219v-221) wynikało, że M. B. za wszystkie przekazane mu w posiadanie przedmioty był odpowiedzialny i zobowiązany, w przypadku ich utraty, do ich odtworzenia na własny koszt. To tak naprawdę z materiału dowodowego zebranego w sprawie nie wynika, jaki konkretnie stosunek cywilnoprawny łączył kontrahentów (czy doszło do użyczenia przyrządów, czy też do ich wydzierżawienia i na jakich zasadach), albowiem pomiędzy stronami nie została zawarta żadna umowa na piśmie. Organ ad quem uznał zatem, że wobec nieustalenia przez Sąd meriti powyższych okoliczności - zasądzenie w zaskarżonym wyroku na rzecz powoda M. B., będącego niewątpliwie posiadaczem skradzionych rzeczy (lecz nie ich właścicielem), kwoty 25 092 zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, było przedwczesne. Tym samym należało przyznać rację skarżącemu, że Sąd I instancji orzekając w wyroku o powództwie cywilnym - dopuścił się obrazy prawa materialnego tj. art. 415 k.c., albowiem zebrany w sprawie materiał dowodowy był dalece niewystarczający, aby o takim powództwie orzec. Ustalenie bowiem faktycznego stosunku cywilno-prawnego łączącego strony - tj. firmę (...) Spółka z o.o. i firmę (...) M. B. - możliwe będzie dopiero na drodze powództwa cywilnego wytoczonego (bądź przez właściciela skradzionych metalowych przedmiotów, bądź przez ich posiadacza) przeciwko oskarżonemu D. S. w odrębnym postępowaniu przed właściwym sądem cywilnym.

W tym miejscu należy też podnieść, że w sprawach karnych, w sytuacji kiedy materiał dowodowy ujawniony w toku rozprawy nie wystarcza do rozstrzygnięcia o powództwie cywilnym, a uzupełnienie tego materiału spowodowałoby znaczną przewlekłość postępowania, wówczas sąd pozostawia powództwo cywilne bez rozpoznania. Wynika to z faktu, iż głównym celem procesu karnego jest rozstrzygnięcie o zasadniczym jego przedmiocie, tj. o winie oskarżonego, a roszczenia cywilno-prawne mają charakter wtórny. Nie można bowiem w sprawie karnej prowadzić długotrwałego postępowania dowodowego po to tylko, by dowieść zasadności roszczeń cywilnych.

Z uwagi na powyższe, organ ad quem, uznając za słuszny zarzut skarżących o dopuszczeniu się przez Sąd Okręgowy obrazy prawa materialnego tj. art. 415 k.c. - zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił jego rozstrzygnięcia zawarte w punkcie VI i VII, pozostawiając powództwo cywilne bez rozpoznania.

Na koniec rozważań godzi się wskazać, że „pozostawienie powództwa cywilnego bez rozpoznania” oznacza, że sąd powstrzymuje się od wydania orzeczenia rozstrzygającego kwestię odpowiedzialności odszkodowawczej oskarżonego. W doktrynie zarysował się spór co do tego, czy jest to orzeczenie deklaratoryjne (tak A. Kafarski [w] „Akcja cywilna w procesie karnym”, 1972, s. 128), czy konstytutywne (tak W. Daszkiewicz [w] „Prawo karne procesowe”, 1976, s. 209). Spór opiera się na traktowaniu konstytutywności w sensie procesowym (tak W. Daszkiewicz) lub w sensie materialnoprawnym (tak A. Kafarski). Tym niemniej, pozostawienie powództwa cywilnego bez rozpoznania tworzy nowy stan procesowy w tym sensie, że unicestwia toczący się proces adhezyjny, jednocześnie zaś niczego nie zmienia w sferze stosunków cywilnoprawnych.

Wprawdzie w realiach tejże sprawy powództwo cywilne (tzw. powództwo adhezyjne) przeciwko D. S. wniósł Prokurator Rejonowy w G., działając na rzecz pokrzywdzonego M. B.. Jednakże na rozprawie w dniu 25 czerwca 2014 r. (k.314) pokrzywdzony wniesione na jego rzecz powództwo cywilne poparł. Należy więc zasygnalizować, że rozstrzygnięcie o pozostawieniu powództwa cywilnego bez rozpoznania, jako formalne nie rodzi stanu rzeczy osądzonej, w związku z czym powód może dochodzić swoich roszczeń na drodze procesu cywilnego. W razie pozostawienia powództwa cywilnego bez rozpoznania w fazie wyrokowania, zastosowanie znajduje przepis art. 67 k.p.k., umożliwiający żądanie przekazania sprawy w terminie 30 dni sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych.

Wreszcie należy podnieść, że nie mają racji obrońcy twierdząc, że w tejże sprawie Sąd meriti dopuścił się obrazy prawa materialnego tj. art. 119 § 1 k.w. W przeciwieństwie do stanowiska skarżących, Sąd I instancji dokonał prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu D. S., słusznie uznając, że zachowaniem swoim wyczerpał on znamiona przestępstwa opisanego w art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. oraz art. 12 k.k. W tej kwestii obszerny wywód prawny Sądu Okręgowego na str. 19-22 uzasadnienia zaskarżonego wyroku znajduje pełną akceptację organu ad quem. Nie ma zatem potrzeby ponownego przytaczania w tym miejscu zawartej tam argumentacji.

W związku z treścią powyższego zarzutu, jedynie należy jeszcze raz zaakcentować, że przepis art. 294 § 1 k.k. zaostcza karalność wymienionych w nim przestępstw, jeżeli przedmiotem czynu jest mienie znacznej wartości - tj. wartości przekraczającej w czasie jego popełnienia 200 000 zł (art. 115 § 6 k.k.) i regulacja ta dotyczy m. in. kradzieży rzeczy z art. 278 § 1 k.k.

Zarówno w orzecznictwie, jaki i w piśmiennictwie od dawna ugruntowany jest pogląd, że o znacznej wartości zagarniętego mienia w rozumieniu art. 294 § 1 k.k. decyduje przede wszystkim strona przedmiotowa przestępstwa, a więc wartość rzeczywista zagarniętego mienia (a w tejże sprawie wartość rzeczy wyliczona przez biegłego wynosiła ona 263 022 zł). Natomiast strona podmiotowa przestępstwa jest spełniona nawet wówczas, gdy sprawca przewiduje, że wartość zagarniętego mienia może być znaczna i na to się godzi. Zamiar bezpośredni sprawcy odnosi się więc do samego zagarnięcia mienia (art. 278 § 1 k.k.), natomiast znaczna wartość tego mienia (art. 294 § 1 k.k.) może być objęta zamiarem ewentualnym (zob. Kodeks karny - część szczególna. Tom III, pod red M. Dąbrowskiej-Kardas i P. Kardas, komentarz do art. 294 § 1 k.k.; Kodeks karny - Komentarz, pod red. A. Marka 2010r., komentarz do art. 294 § 1 k.k.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1974 r., III KR 95/74, OSNKW 1975/1/, LEX 18909).

Uwzględniając powyższe stanowisko zawarte w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie, należy stwierdzić, iż Sąd meriti na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego - dokonał prawidłowej subsumcji zachowania oskarżonego D. S. tempore criminis. Z zebranych dowodów jednoznacznie wynikało bowiem, że przed dokonaniem pierwszej kradzieży, w dniu 21 kwietnia 2013 r., D. S. pracował w firmie pokrzywdzonego już 3 tygodnie, a zatem wiedział, że złom z odpadów w toku produkcji przechowywany był w firmie w innym miejscu, w innym pomieszczeniu, a większość tych odpadów przewożona była do innego zakładu firmy, zlokalizowanego w miejscowości S.. Wiedział również, że zabierane sukcesywnie przez niego - w okresie od 21.04.13r. do 1.06.13r. - metalowe elementy z palet są wykorzystywane w bieżącej produkcji przez firmę (...). Wiedział także, będąc pracownikiem, jak duża jest to firma i czym zajmuje się, a także do czego służą znajdujące się w magazynie zakładu metalowe przedmioty. Oskarżony będąc osobą dorosłą, zdrową psychicznie - godził się zatem z wartością zabieranych metalowych elementów na szkodę pokrzywdzonego, wyczerpując tym samym swoim zachowaniem nie tylko znamiona przestępstwa z art. 278 § 1 k.k.,

ale również z art. 294 § 1 k.k. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wartość zagarniętego przez oskarżonego mienia, jak wykazał to w swojej opinii powołany w sprawie biegły - wynosiła łącznie 263 022 zł. D. S. działaniem swoim wyczerpał także znamiona czynu ciągłego z art. 12 k.k., albowiem jego jednostkowe zachowania były tego samego rodzaju, podjęte były w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru - polegały na zabieraniu metalowych rzeczy na szkodę pokrzywdzonego i ich sprzedawaniu w punkcie skupu złomu w miejscowości O. należącym do R. H.. Zachowania te miały na celu dokonanie kradzieży przez oskarżonego metalowych rzeczy w celu ich sprzedaży dla zysku na szkodę pokrzywdzonego.

Reasumując należy więc stwierdzić, że świadomość oskarżonego D. S. obejmowała bezpośredni oraz kierunkowy zamiar kradzieży metalowych przedmiotów oraz zamiar ewentualny mienia znacznej wartości tych rzeczy.

Poza omówionymi do tej pory zmianami, dokonanymi w treści zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego (omówionymi w uzasadnieniu powyżej) na skutek wywiedzionej apelacji przez obrońców oskarżonego D. S., Sąd odwoławczy nie dopatrył się w złożonym środku odwoławczym żadnych innych powodów korekty omawianego orzeczenia, bądź uchybień (w tym tych, które organ kontrolujący winien dostrzec z urzędu), które obligowałyby do jego uchylecia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny utrzymał zatem w mocy pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w kwestionowanym wyroku.

Mając na uwadze trudną sytuację materialną oskarżonego, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. nr 49 z 1983 r., poz. 223 z późn. zm.), zwolnił go od opłaty za instancje odwoławczą, a także od wydatków tego postępowania, obciążając tymi ostatnimi Skarb Państwa.